

# Robert Więckowski

---

Sprawozdanie z trzeciej konferencji  
"Filozoficzne i  
naukowo-przyrodnicze elementy  
obrazu świata", UKSW, 15.11.1999 r.

---

*Studia Philosophiae Christianae* 36/1, 213-221

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## SPRAWOZDANIA I RECENZJE

ROBERT WIĘCKOWSKI

**SPRAWOZDANIE Z TRZECIEJ KONFERENCJI FILOZOFICZNE  
I NAUKOWOPRZYRODNICZE ELEMENTY OBRAZU ŚWIATA,  
UKSW, 15.11.1999 R.**

W dniu 15 listopada 1999 roku odbyła się na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego trzecia z kolei konferencja pt. *Filozoficzne i naukowo-przyrodnicze elementy obrazu świata*. Jej organizatorami byli dr hab. Anna Latawiec, prof. UKSW i ks. dr Grzegorz Bugajak – z Katedry Metodologii Nauk Systemowo-Informacyjnych Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej. Ogólnym celem tego spotkania jest podjęcie zagadnienia powstawania obrazu świata w kontekście dwóch dziedzin nauk, które współtworzą ten obraz – filozofii i nauk przyrodniczych. Z jednej strony, nauki empiryczne nieustannie dostarczają wiele szczegółowego materiału nowych danych naukowych, które istotnie wpływają na nasz ogólny obraz świata, a z drugiej – różne nurty filozoficzne dają nam doświadczenie głębszej refleksji o charakterze bardziej ogólnym. Jak dalece wpływają na nasz obraz świata poszczególne dyscypliny naukowe? Jak on się zmienia? Jakie w nim można dostrzec luki i nieścisłości? Na ile jest to obraz spójny? Na ile odzwierciedla on otaczającą nas rzeczywistość, a na ile jest on wytworem ludzkiego intelektu?

W konferencji wzięli udział przedstawiciele z różnych ośrodków filozoficznych w Polsce. Wśród nich byli m. in.: z Warszawy – prof. dr hab. Stanisław Butryn, ks. prof. dr hab. Józef M. Dołęga, prof. dr Helena Eilstein, prof. dr hab. Anna Latawiec, dr hab. Anna Lemańska, ks. prof. dr hab. Mieczysław Lubański, prof. dr hab. Alina Motycka, prof. dr hab. S. Olszewski, prof. dr hab. Michał Tempczyk; z Krakowa – ks. dr Janusz Mączka, prof. dr hab. Zdzisława Piątek, ks. prof. dr hab. Stanisław Ziemiański; z Poznania – prof. dr hab. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz, prof. dr hab. Barbara Kotowa; z Lublina – ks. dr hab. Józef Turek, dr hab. Marian Wnuk; z Olsztyna –

prof. dr hab. Zbigniew Hull, prof. dr hab. Stefan Opara; z Torunia – prof. dr hab. Włodzimierz Tyburski; z Bydgoszczy – prof. dr hab. Andrzej Papuziński; z Katowic – prof. dr hab. Andrzej Kiepas; z Gdańska – prof. dr hab. Ludwik Kostro; studenci, doktoranci i inni pracownicy naukowcy z wymienionych ośrodków, klerycy z Łodzi i Ołtarzewa, a także pracownicy, doktoranci i studenci Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej UKSW.

W trakcie konferencji wygłoszono następujące referaty: dr hab. Anna Latawiec, prof. UKSW: *Obrazy Świata – wprowadzenie w problematykę*, prof. dr hab. Stanisław Butryn (IFiS PAN, Warszawa): *Filozoficzne i naukowo–przyrodnicze elementy obrazu świata zjawisk kwantowych*, ks. dr Janusz Mączka (PAT, Kraków): *Determinizm we wspólnym obrazie świata*, ks. dr hab. Józef Turek (KUL, Lublin): *Dlaczego Wszechświat jest tak duży, jaki jest?*, prof. dr hab. Barbara Kotowa (UAM, Poznań): „*Obrazy*” *świata i jego wizje*” a świat „*sam w sobie*”, prof. dr hab. Alina Motycka (IFiS PAN, Warszawa): *Obraz świata a tzw. zmiana naukowa*, prof. dr hab. Zdzisława Piątek (UJ, Kraków): *Kilka uwag o tym jak filozofowie skłócili człowieka z Naturą*, tekst prof. dr hab. Jan Trąbki (UJ, Kraków): *Niewydolność nauk w dochodzeniu do prawd natury*, prof. dr hab. Stefan Opara (Uniwersytet Warmińsko–Mazurski, Olsztyn): *Język a obraz świata*, dr hab. Anna Lemańska (UKSW, Warszawa): *Rola matematyki w tworzeniu obrazu świata*.

Po otwarciu obrad przez dziekana wydziału Filozofii Chrześcijańskiej UKSW, prof. dr hab. Andrzeja Strzałeckiego, głos zabrała dr hab. Anna Latawiec, prof. UKSW. W swoim wystąpieniu przypomniała dzieje spotkań odbywających się pod wspólnym tytułem *Obrazów świata*, które stały się cykliczną imprezą naukową organizowaną corocznie na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej UKSW. Nawiązując do wystąpień i dyskusji z poprzednich lat, wskazała metodologiczne i merytoryczne aspekty problematyki konferencyjnej. Przypomniała także krąg zagadnień, w jakim toczyły się dotychczasowe obrady, oraz wybrane próby rozwiązań, które pojawiły się w czasie minionych spotkań.

Zagadnienie relacji pomiędzy elementami filozoficznymi i naukowymi w procesie kształtowania się obrazu świata zjawisk kwantowych podjął S. Butryn na przykładzie sporu Alberta Einsteina z Nielsem Bohrem. W początkowej fazie tej dyskusji Bohr miał być tak daleko zachowawczy w utrzymaniu koncepcji ciągłego charakteru promieniowania, że gotów był zrezygnować z zasady przyczynowości i zasady

zachowania energii. Autor podał też powody, dla których Einstein, w późniejszych etapach tego sporu, nie mógł zaakceptować interpretacji kopenhaskiej. Omówił także niektóre problemy współczesne tego obrazu świata.

J. Mączka przyglądał się roli determinizmu w kształtowaniu się obrazu świata. Dostrzegł potrzebę refleksji nad myślą Joachima Metallmanna, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitnego przedstawiciela filozofii polskiej okresu międzywojennego. Metallmann podał krytyce zawężone pojęcie determinizmu oraz próbował je zdefiniować w kontekście empiryzmu i filozofii procesu Whiteheada. Skonfrontowanie myśli Metallmanna ze współczesną filozofią mechaniki kwantowej pozwoliło ukazać aktualność jego myśli.

Dane obserwacyjne oraz analizy z użyciem teorii wielkich liczb wskazują, że Wszechświat, w którym żyjemy, jak zauważył J. Turek, jest w rzeczywistości bardzo duży. Ma on ogromne rozmiary przestrzenne, bardzo długi czas trwania i gigantyczną masę. Jak dotąd, teorie kosmologiczne nie są w stanie wyjaśnić tego faktu. Pewną propozycją jest wyjaśnienie antropiczne, w związku z którym powstaje pytanie o jego zasadność.

B. Kotowa rozważyła wybrane sytuacje poznawcze, w ramach których dochodzi do budowania określonych „obrazów” świata, na różnych poziomach ludzkiej wiedzy i w kontekście różnych opcji aksjologicznych. „Obrazy” te, w swojej treści, okazują się uwarunkowane: przednaukowym, ontologicznym oglądem świata, potocznym jego widzeniem oraz wiedzą naukową. Za Putnamem, Autorka rozważyła problem, na ile sieć naszych przekonań odzwierciedla świat „w sobie”, a w jakiej mierze stanowi on „wkład pojęciowy”.

Wpływ wiedzy naukowej na obraz świata A. Motycka próbowała zinterpretować na gruncie ewolucyjnej i rewolucyjnej koncepcji rozwoju nauki. O ile zmiany ewolucyjne wiążą się z konstruowaniem świata nauki wedle zadanego naukowego obrazu świata (niosąc kumulacyjny przyrost wiedzy kwantytatywnej), o tyle zmiana rewolucyjna w nauce wskazuje na coś odwrotnego. Ujawnia ona z jednej strony ograniczoność zastanej idei, której potencjał na danym etapie rozwoju nauki niejako się wyczerpuje. Z drugiej strony, zmiana rewolucyjna w nauce sygnalizuje nieuchronność sięgania po nową ideę, co prowadzi do wymiany naukowego obrazu świata.

Z. Piątek ukazała, w jaki sposób dokonało się przeciwstawienie tego, co ludzkie, temu, co przyrodnicze, tego, co wrodzone, temu, co naby-

te, i tego, co zwierzęce, temu, co człowiecze w tradycji filozoficznej nawiązującej do Immanuela Kanta. Separując czysty rozum od zmysłowości, a człowieka od reszty przyrody, Kant prezentował zbyt skrajny pogląd na temat rozumności. Pojednanie człowieka z przyrodą może dokonać się na gruncie współczesnej nauki.

Nowego miejsca dla nauki w porządku myśli i w naturze domagał się J. Trąbka. Wyrażając zwątpienie w światopogląd naukowy, prelegent wyraził swoje przekonanie o załamaniu się wiary w klasyczną naukę, która „od Galileusza święciła tryumfy aż po dziś dzień”. Sama nauka domaga się uzupełnienia prospektywnego i gnozyjnego. Prospektywność sugeruje uwzględnianie także okresu przednaukowego, przedpola nauki, które miało dotąd charakter intuicyjny i hermeneutyczny.

S. Opara zastanawiał się nad rolą języka w poznaniu. W swoich rozważaniach skupił się zwłaszcza na tezie L. Wittgensteina „Granice mego języka oznaczają granice mego świata”, oraz B. L. Whorfa – „Język jako system nie jest biernym narzędziem prezentacji myśli – sam jest czynnikiem kształtowania myśli”. Tezy te, pomimo krytyki niektórych, mają związek z empiryzmem i naturalizmem. Kreatywna i ograniczająca zarazem rola języka wskazuje bowiem na rzeczywistość, a nawet racjonalność pozawerbalną.

Na doniosłą rolę matematyki przy tworzeniu rozmaitych obrazów świata wskazywała A. Lemańska. Świadczy o tym zmatematyzowany charakter współczesnego przyrodoznawstwa, zwłaszcza w odniesieniu do opisu poziomu mikroskopowego. Matematyka zarówno w przeszłości, jak i dzisiaj, jawi się dla innych nauk jako ideał doskonałej wiedzy. Próby uporządkowania świata na wzór idei matematycznych były wielokrotnie podejmowane w historii myśli ludzkiej, np. w modelu heliocentrycznym Kopernika. Metoda matematyki, jej piękno i związane z tym platońskie, idealne widzenie obiektów matematycznych pozwala nam na opis rzeczywistości w kategoriach ładu, porządku i symetrii.

Po referatach miały miejsce żywe dyskusje na temat poruszanych zagadnień. Podejmując problem postawiony przez S. Butryna, czy w oszacowaniu wielkości wszechświata obok materii jasnej uwzględnia się również materię ciemną, J. Turek wyjaśnił, że w tego typu rozważaniach nie dokonuje się podobnych rozgraniczeń. Własności wszechświata bowiem są wyliczane ze stałej Hubble'a. Także masę galaktyki wyprowadza się na podstawie jej dynamiki, w której nie roz-

różnia się materii jasnej i ciemnej. Podobnie masa wszechświata, oszacowana w oparciu o zasadę antropiczną, traktuje to zagadnienie globalnie. Rozbieżność między masą wszechświata wyliczoną ze stałej Hubble'a, a tą wyznaczoną z zasady antropicznej jest rzędu 10, co w skali kosmologicznej bynajmniej nie jest dużo.

W odpowiedzi na pytanie S. Butryna, czy z zasady antropicznej wynikają wnioski o istnieniu innych cywilizacji pozaziemskich, J. Turek odpowiedział, że w swoich rozważaniach uwzględnia życie takie, jakie istnieje tu, na Ziemi. Nie przesądza, czy są inne formy życia. Jeżeli tak, to wówczas należałoby uwzględnić warunki konieczne do powstania tych form życia.

Odpowiadając na pytanie S. Butryna o granice pojęcia determinizmu J. Mączka zaznaczył, że według Metallmanna, poniżej granicy stałej Plancka nie zachodzi ani determinizm, ani indeterminizm. S. Ziemiański zauważył, że w tym granicznym obszarze nie należy przyjmować interpretacji ontologicznej. Wystarczy jedynie poprzestać na stanowisku, że tego po prostu nie wiadomo. Sądzi on, że determinizm statystyczny poniżej stałej Plancka musi mieć swoje racje.

W nawiązaniu do pytania prof. Żukowskiego o miejsce determinizmu w ontologii, J. Mączka stwierdził, że Metallmann widział potrzebę uwzględniania ontologii w nauce. Jednak nie zastanawiał się nad samym determinizmem ontologicznym. Pomimo mocnego uwarunkowania empiryzmem, filozofia ma u niego duże znaczenie, zwłaszcza w kontekście filozofii procesu Whiteheada, którą był szczególnie zainteresowany. Ważne są dla niego także zasada indukcji, czasami mylona z zasadą indukcji matematycznej, oraz zasada częściowej tożsamości.

Podjmując temat determinizmu, H. Eilstein stwierdziła, że determinizm w fizyce był pozorny. Przykładem jest obraz świata proponowany przez Einsteina, który przyjmował blokowe pojmowanie wszechświata. W takim obrazie nie ma powodu, aby musiały zachodzić korelacje. Muszą one mieć tylko charakter zgodny z zasadą stożka świetlnego, czy z zasadą statystyczną. Także Bell zauważył, że w fizyce klasycznej badacz był wyłączony ze związków deterministycznych. Dokonuje wyboru eksperymentu w zasadzie arbitralnie. Tenże uczony prezentuje „superdeterminizm”, który ma postać zasady samozgodności. Dla niego sam badacz jest w pewien sposób ograniczony tym, co chce zmierzyć. Być może u Metallmanna zachodzą inne ustalenia terminologiczne. W każ-

dym razie na pewno nie jest to definicja determinizmu, jaką przypisuje się temu pojęciu we współczesnej fizyce i filozofii.

M. Tempczyk zauważył, że często mechanikę kwantową przedstawia się w sposób uproszczony. Jednak zachodzą poważne różnice pomiędzy obrazami świata generowanymi przez fizykę klasyczną i kwantową. Świadczą o tym paradoksy mechaniki kwantowej. Nie zgodził się on także z przekonaniem, że wszystko mieści się w granicach wyobraźni, czego przykładem jest nielokalność.

Podsumowując ten etap dyskusji J. Dołęga stwierdził, że zakwestionowany swego czasu determinizm obronił się w nauce na końcu XX wieku.

Druga część dyskusji dotyczyła kolejnych czterech referatów: prof. B. Kotowej, prof. A. Motyckiej, prof. Z. Piątek i prof. J. Trąbki. Zasadniczo skupiła się ona wokół wykładu Z. Piątek.

S. Ziemiański przyznał, że dla niego to, co mówił Kant, jest prawdziwe. Moralność zaczyna się, gdy człowiek musi wybierać. Ma on ogólne pojęcia i może je konkretyzować, np. pojęcie domu. Mamy różne domy, różne plany architektoniczne domów, ale wybieramy jeden z nich do realizacji. Ks. S. Ziemiański odwołał się do swojej praktyki prowadzenia ćwiczeń duchowych św. Ignacego Loyoli. Gdy je rozpoczyna, wskazuje na potrzebę dystansu wobec uczuć na rzecz rozumu.

W odpowiedzi Z. Piątek stwierdziła, że nie uważa zwierząt za podległe kategoriom moralnym. Mają swoje wrodzone zachowania, które regulują ich stosunek do świata. Człowiek wyróżnia się tym, że ma rozum, może przedstawić sobie prawo. Obowiązek, to umiejętność przedstawienia sobie prawa. Kwestionuje natomiast wniosek, że człowiek może za pomocą przedstawiania sobie prawa gwałcić swoje uczucia. Jeśli moje zachowanie jest motywowane uczuciem, ale zgodne z prawem moralnym, to jest ono legalne, ale nie moralne. Kant zapłacił wysoką cenę, aby zachować różnicę między człowiekiem, a istotami, które racjonalne nie są. Przyglądając się historii ludzkości, nie można sądzić, że w danej sytuacji, kiedy określone zachowanie jest wymagane, ludzie w taki właśnie sposób postępują. Emocje, uczucia, odgrywają bardzo istotną rolę. Gdy np. mówimy, że powinniśmy respektować istoty żywe, to odwołujemy się do uczuć. Powinniśmy kształtować swoje uczucia za pomocą rozumu. Do uczuć nie powinno się stosować funkcji nakazowej, bo ona jest nieskuteczna, ale funkcję współdziałania rozumu i uczuć. Rozum wydaje się

skutecznym narzędziem adaptacyjnym, kiedy udaje mu się współdziałać z uczuciem. Np. skłonność do nepotyzmu, faworyzowania swoich, była bardzo korzystna, bo pozwoliła nam przetrwać w małych grupach. Teraz mamy nowe wyzwania i musimy zwalczać ksenofobię, nepotyzm, czy strategię „wet za wet”.

H. Eilstein wyraziła przekonanie, że głęboko niemoralne jest nieliczenie się z ludzkimi uczuciami. Do właściwości gatunkowej natury ludzkiej należy kategoria bliźniego. Tego rodzaju nieliczenie się z potrzebą partykularną, jak np. zatarcie różnicy między bliźnim a bliskim, między przyjacielem a nieprzyjacielem, jest niemoralne. Człowiek posiada wrodzoną potrzebę satysfakcji i potrzebę odwetu. Np. często nie rozumiemy potrzeby leczenia traumy człowieka pokrzywdzonego, co jest czymś niedobrym. Takie koncepcje są podstawą koncepcji totalitarnych.

W odpowiedzi na pytanie S. Ziemiańskiego, czy może Kant próbuje dotrzeć do przyrody poprzez kategorie estetyczne, Z. Piątek stwierdziła, że dla Kanta kategorie estetyczne jak piękno, są wyrazem bezinteresownego zachwyty. Nie można wg niego przenieść kategorii moralnej w dziedzinę zmysłowości w jakikolwiek sposób.

W nawiązaniu do pytania J. Turka, w jaki sposób obrazowi epistemologicznemu Lorenza przeciwstawia się filozofia Kanta, Z. Piątek uznała, że pytania, skąd się biorą określone kategorie poznawcze, nie można dobrze sformułować na gruncie filozofii Kanta. Dla niego jest to absolutny punkt wyjścia. Natomiast można odpowiedzieć na to pytanie na gruncie ewolucyjnej epistemologii Lorenza. Ponieważ ewolucja przebiegała w pewien określony sposób, dlatego poznajemy świat tak, a nie inaczej. Nie mamy bezpośredniego kontaktu z kosmosem i mikroświatem, ponieważ nasza nisza poznawcza, to mezo-kosmos. Jest ona zadana przez takie aspekty życia, które były istotne dla przetrwania. Np. widzenie człowieka jest ograniczone do bardzo wąskiego widma, bo pozwala mu dostrzec pożywienie roślinne. Ale z drugiej strony nasz rozum nie jest ograniczony przez nasze doświadczenie.

W dyskusji podjęto też zagadnienie aspektu metafizycznego takich pojęć, jak: dobro w świecie żywym, wewnętrzne dobro ekosystemu, wartość wsobna. Zastanawiano się, czy określenie dobra w aspekcie biologicznym i ekologicznym nie jest pewną formą redukcjonizmu. Jak zauważyła Z. Piątek, według Arystotelesa istota żywa realizuje dobro, żyjąc zgodnie z własną naturą. To nie jest tożsame z pojęciem dobra



moralnego. Jeżeli istocie żywej uniemożliwiamy realizację własnego rozwoju, to ją krzywdzimy. Może tak się dzieć wtedy, gdy np. traktujemy instrumentalnie istoty żywe.

Ostatnia dyskusja miała miejsce po dwóch referatach: S. Oparzy i A. Lemańskiej. Podejmując zagadnienie ograniczeń wynikających z samej natury matematyki, np. z twierdzenia Gödla, A. Lemańska zauważyła, że twierdzenie to stanowi ograniczenie na metodę matematyczno-dedukcyjną, na logikę pierwszego rzędu. Jeżeli szukamy ograniczeń poza systemem logik pierwszego rzędu, to trudno byłoby znaleźć wyraźne ograniczenia stosowalności matematyki. Ograniczenia wynikające z twierdzenia Gödla są związane z zastosowaniem bardzo restrykcyjnej teorii.

Według S. Olszewskiego, referat A. Lemańskiej zabrzmiał: „jak piękną istotą jest człowiek”. Ale człowiek na swoje wady i defekty. Matematyka jest w tej chwili bardzo nieporadna. Pewne równania są nie rozwiązane, czasem dotyczy to bardzo prostych zagadnień. Niejednokrotnie sytuacja w matematyce jest bardzo trudna i nieprzyjemna.

Z. Piątek natomiast zauważyła, że bardzo potrzebne jest ukazywanie piękna w matematyce. Simon Weil np. ubolewała, że w kulturze nowożytnej zostały odseparowane aparat matematyczny od piękna, harmonii. Pitagorejczycy opisywali ruch planet i dzięki liczbie mówili, że jest piękny. W pewnym sensie swoją wiedzę łączyli z podziwem i mistyką.

Innym zagadnieniem dyskutowanym był problem immanentności w przyrodzie reguł matematycznych. A. Lemańska opowiedziała się za stanowiskiem realistycznym, według którego matematyczność jest związana z przyrodą, w przeciwieństwie do idealizmu, który wiąże matematyczność z ludzkim odbiorem rzeczywistości.

Rozważano także stosunek determinizmu do faktu występowania w przyrodzie regularności o charakterze matematycznym. H. Eilstein stwierdziła, że nie ma powodu, by pojęcie regularności łączyć z pojęciem determinizmu. Np. istnieje teoria prawdopodobieństwa, która pozwala opisać regularności nie mające charakteru zdeterminowanego. Dla A. Lemańskiej świat na pewno nie jest chaosem, ale nie jest też czystym determinizmem. Stosowanie matematyki do opisu świata nie rozstrzyga sporu między tym, czy świat jest zdeterminowany, czy nie.

W odniesieniu do referatu S. Oparzy pojawił się problem dobrego zdefiniowania pojęć racjonalności i rozumności. Prelegent racjonal-

ność rozumie analogicznie do greckiego *logos, nus*. Pogląd, iż można mówić o racjonalności pozawerbalnej jest dość stary. Przez racjonalność pozawerbalną rozumie on taką rzeczywistość, w której istnieje ład, obecność reguł, przewidywalność, kreatywność. Np. kartofel jest racjonalny, gdyż jest bardzo kreatywny, płodny.

Z. Piątek zauważyła, że S. Opara utożsamiał racjonalność z informacją. W przykładzie z kartoflem można mówić o informacji genetycznej, która sprawia, że wyrasta ziemniak i nic innego. Ale te zachowania są sztywne, wrodzone. Według niej, zachowanie racjonalne polega na tym, że dobiera się różne środki do realizacji określonego celu. Dzięki temu świat doszedł do tak dużego rozwoju. Ludzkie zachowania różnią się od zachowań instynktownych, które są nieuchronną koniecznością. Dla pewnych problemów człowiek może znaleźć rozwiązanie w kilka sekund, do którego ewolucja musiałaby dochodzić bardzo długo. Zachowania instynktowne są dość dobrze zdefiniowane. Są one wrodzone i nic nie może ich zmodyfikować. W tym sensie, zwierzę nie może się uczyć.

Według S. Oparę, zachowania instynktowne są nieraz tożsame z zachowaniami racjonalnymi, chociaż z drugiej strony zachodzą istotne różnice między racjonalizmem człowieka a innych istot. Widzi on pęknięcie nie na poziomie: instynkt i rozum, ale na poziomie: rozum zwerbalizowany i nie zwerbalizowany. Uważa on, że warto zadawać pytania niekoniecznie wążąc się na odpowiedzi. W naukach empirycznych istnieje moda na operowanie pojęciami, jak „zakłęciami”. Np. w psychologii funkcjonuje definicja inteligencji, jako umiejętności przystosowania się do nowych warunków. Według niej, mikroby wydają się inteligentne, skoro potrafią przystosować się do bardzo trudnych warunków, niejednokrotnie o wiele lepiej niż człowiek. Twierdzi, że takie problematyczne różnice da się rozstrzygnąć.

Ten, z konieczności, zwięzły opis tematyki, stanowi bardziej listę problemów poruszanych w czasie konferencji, niż ich wyczerpujące omówienie. Warto na koniec zaznaczyć, że spotkanie to, trzecie z kolei, odbyło się już nie na ATK, ale w nowopowstałym Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, od którego ustanowienia nie minął nawet miesiąc. Zewnętrznym znakiem tej zmiany był nowy gmach uniwersytecki, w którym odbyło się spotkanie.